

17 stycznia 2016  
**3/2016 (303)**

## **Straciliśmy pomysł na mężczyznę**

*fragmenty rozmowy z Jackiem Pulikowskim*

***Z jakimi problemami styka się Pan najczęściej w poradni małżeńskiej?***



Rozróżniłbym tu grupy problemów: jedna część (i jest to najbardziej bolesne) dotyczy małżeństw rozpadających się, w których występuje kilka powtarzających się elementów, a mianowicie: nieład w dziedzinie płciowości, niedojrzałość

emocjonalna, niezdolność do miłości przez egoizm. Wszystko to utrudnia tym skłóconym ze sobą ludziom pójście na jakiegokolwiek sensowne ustępstwa(...) Niestety, świat coraz częściej podpowiada małżonkom takie wzorce postępowania, które nie są dla nich ani szczęściarodne, ani szczęściodajne. Ludzie, kierując się jednak podpowiedziami z zewnątrz, wprowadzają w dziedzinę kontaktów intymnych lęk i niepewność. Najkrócej mówiąc, boją się własnego dziecka, co oczywiście owocuje rozbiciem wewnętrznym i całkowitym zniszczeniem relacji seksualnych. Jeszcze inny problem dotyczy wzajemnej komunikacji. Nieumiejętność prowadzenia rozmowy, napadanie na siebie, ranienie siebie nawzajem, pretensje i wypominanie sobie jakichś spraw z przeszłości, niechęć do drugiego to najczęstsze uchybienia w kontaktach między małżonkami. Bywa, że ktoś jeszcze nie skończył zdania, a druga strona już mu przerywa – już dobrze wie, co tamta chce powiedzieć. A komunikacja

międzyludzka jest narzędziem, które mogłoby pomóc odbudować więź małżeńską. Słów używają do ranienia siebie nawzajem, nie do budowania lepszych relacji. Czasem zdarzają się też problemy z dziećmi w wieku dojrzewania. Bywa, że młodzi ludzie uciekają z domu, odchodzą od wiary, świata wartości, wpadają w uzależnienia. Zdarzają się też problemy chłopaków dotyczące samogwałtu. W tych wszystkich przypadkach pomoc musi być długotrwała, kończy się różnym skutkiem. Jeżeli jest ona związana z nawróceniem, odwołaniem do świata wartości wyższych, szukaniem wyzwolenia w sakramentach, to często jej owoce są bardzo piękne. Tak naprawdę ludzkimi siłami udaje się dokonać jedynie kosmetycznych zmian. Aby przemiana mogła nastąpić w sposób pełny, trzeba poddać się Bożemu prowadzeniu.

***Źródłem największych problemów małżeńskich są tak naprawdę niedojrzałe emocjonalnie osobowości. Co można zrobić w sytuacji, gdy mamy do czynienia z taką właśnie osobą?.***

- Jest to jednak szalenie trudne, bo jeśli ktoś przyjmie postawę: taki już jestem, takiego mnie masz, to tak długo dopóki on sam nie podejmie decyzji o pracy nad sobą, będą trwałe problemy. Niedojrzałość emocjonalna, a co za tym idzie niezdolność do miłości i zasklepienie się w egoizmie wyrażają się najczęściej w takiej postawie: żona wie, jak naprawić małżeństwo – to mąż musiałby się zmienić. Albo odwrotnie – mąż mówi, że on wie, jak uzdrowić relacje w małżeństwie: to żona musiałaby się zmienić. Oczywiście, obydwójce mają po części rację. Bo zarówno mąż, jak i żona muszą się zmienić. Nie rozumieją tylko, że droga prowadząca do sukcesu wiedzie przez to, że mąż zmienia siebie w tym, co przeszkadza żonie, a żona w tym, czego nie akceptuje mąż. Na tym polega dojrzałość emocjonalna partnerów i ich wzajemna miłość.

***Miłość i odpowiedzialność, czułość i opiekuńczość to cechy prawdziwego mężczyzny. Często chłopcy przekraczają 30-kę, 40-kę i nic. Upatrują radości życia w nabyciu kolejnego gadżetu, przed telewizorem i komputerem. Gdzie tkwi źródło problemu?*** –

W całej ogólnie rozumianej kulturze, która pogubiła się i straciła pomysł na mężczyznę. Nie ma obecnie w naszej kulturze wzorca mężczyzny. Kiedyś w Polsce chłopak w wieku siedmiu, ośmiu lat przechodził tzw. "postrzyżyny", trafiając pod surową rękę ojca. Trochę guzów sobie ponabijał, ale w taki sposób hartował się do twardego

---

życia, do polowań, wojen. Natomiast w dzisiejszych czasach mężczyźni trzydziestoletni wciąż pozostają pod czułą opieką mamusi, która pierze im bieliznę, skarpetki, szykuje śniadanko do pracy. Nie są wdrażani do odpowiedzialności. Tak naprawdę to kwestia wychowania. Brakuje nam pomysłu na wychowanie chłopaków, aby mogli w dorosłym życiu przyjąć na siebie rolę ojca. W pewnym sensie współwinne tej sytuacji są kobiety, nadopiekuńcze matki, które zbyt – ich zdaniem – oschłych i stanowczych mężów odsuwają od synów. A może właśnie taka oschłość i stanowczość w pewnym okresie życia przydałaby się chłopakowi? Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* podaje funkcje ojca, które gdyby tylko mężczyzna wypełniał, byłby dobrze funkcjonującym ojcem. Są to: odpowiedzialność za życie poczęte, udział w wychowaniu dzieci, praca na rzecz rodziny (ale praca służąca rodzinie, nie ją niszcząca), przykład dojrzałości życia i postawy chrześcijańskiej. Gdyby mężczyźni chcieli wypełniać te cztery funkcje, moglibyśmy mówić o powrocie do dobrego ojcostwa.

***Na jakie niebezpieczeństwa narażone są dzieci wychowywane bez ojców lub przez ojców źle wypełniających swą rolę?***

– Rodzi to bardzo negatywne konsekwencje. Badania prowadzone w świecie na ten temat dowodzą, że dziecko pozbawione ojca jest znacznie mniej odporne na zagrożenia świata. Pewne postawy przejmuje od niego, w nim znajduje oparcie. Dlatego brak ojca powoduje, że statystycznie rzecz biorąc, dzieci wychowywane bez ojca w jednej trzeciej części od innych ulegają takim zagrożeniom jak: przemoc, uzależnienie od seksu, narkotyków, alkoholu. Natomiast, co ciekawe, a jednocześnie przerażające, jeżeli jest w rodzinie ojciec, a dziecko samo kwalifikuje go jako złego rodzica, to aż o dwie trzecie częściej niż średnia krajowa dzieci z takich rodzin popadają w te niebezpieczeństwa. Natomiast jeżeli dziecko postrzega ojca jako dobrego tatusia, z którym ma kontakt, to dzieci z takich domów w prawie 95% są chronione przed zagrożeniami świata. Wydaje się więc, że rola ojca na rzecz ochrony dzieci przed zagrożeniami świata jest absolutnie kluczowa.

***Co może zrobić matka, która widzi cierpienie swoich dzieci z powodu funkcjonowania w rodzinie złego wizerunku ojca?***

– Matka może inwestować w ojca. Nie powinno jej nigdy przyjść do głowy, żeby zastąpić ojca dzieciom. Jedyne co może zrobić to przywrócić go rodzinie. W książce "Krokodyl dla ukochanej"

## Tabor

---

podpowiadam kobietom, w jaki sposób sprawić, aby jej mąż i ojciec dzieci zaczął lepiej funkcjonować. Kobieta ma ogromne możliwości oddziaływania na mężczyzn. Jesteśmy niezwykle uzależnieni od kobiet. Wiele zrobimy dla podziwu w ich oczach. Ważne, aby one umiały to wykorzystać, stworzyć okoliczności, w których mężczyzna będzie chciał działać. Żona może zaskarbić sobie nieocenione zasługi w tej materii. Powinna jednak mieć zawsze świadomość, że bez ojca jej samej nie uda się dobrze wychować dzieci. *Rozmawiała **Beata Rojek***  
**Jacek Pulikowski** – mąż, ojciec trojga dzieci, wykładowca na Politechnice Poznańskiej. Od trzydziestu lat zaangażowany w działalność Duszpasterstwa Rodzin

### OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE - II NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Jutro rozpoczyna się Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan.
2. Msza św. w tygodniu ze względu na kolędę będzie tylko o **7.30**

#### Plan Kolędy

**Poniedziałek 18.01.** godz 16.00

ul. Kolejowa i Sosnowa

**Wtorek 19.01.** godz 16.00

ul. Szkolna (41-27, od torów do pani Tracewicz)

**Środa 20.01.** godz 16.00

ul. Olsztyńska „Osiedle” (49 - 67) od p. Wiśniewskich do pani Mielko

**Czwartek 21.01** godz.16.00

ul. Przemysłowa (V klatka) i ul. Krótka

**Piątek 22.01** godz. 16.00

ul. Olsztyńska (54-86) od GOK-u do Fregaty

**Sobota 23.01.** godz. **9.00** -

ul. Miodowa(p.Fidziewicz), Magnoliowa, Lipowa (55-45e) oraz **Wronka**

### INTENCJE MSZALNE ZAMÓWIONE (18-24 stycznia)

Poniedziałek, 18 stycznia

**07.30** Za zmarłych: Helena, Waclaw, Jadwiga, Józef, Piotr

Czwartek, 21 stycznia - **07.30** Za zmarłą Marię (w 20 rocz. śmierci)

Niedziela, 24 stycznia

**8.00** Za zmarłego Klemensa i Władysława

**10.00** Za zmarłą Annę Herman (w 5 rocz. śmierci)

**11.30** Dziękczynna z prośbą o dalsze Boże Błogosławieństwo

**14.00 Gorazdowo** – Za Parafian

**18.00** Za zmarłą Zofie